

Sygn. akt VI Ga 188/14

POSTANOWIENIE

Dnia 25 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Andrzej Borucki

Sędziowie: SO Renata Bober (spr.)

SO Barbara Frankowska

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z wniosku: Skarbu Państwa - Naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego w R.

z udziałem: D. P.

o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej

na skutek apelacji uczestnika od postanowienia Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydziału V Gospodarczego Sekcji ds. Upadłościowych i Naprawczych z dnia 11 marca 2014 r., sygn. akt V Gzd 19/13

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że:

I. oddalić wniosek,

II. zasądzić od wnioskodawcy Skarbu Państwa - Naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego w R. na rzecz uczestnika D. P. kwotę 137 zł (sto trzydzieści siedem złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego,

2. zasądzić od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kwotę 160 zł (sto sześćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI Ga 188/14

UZASADNIENIE

postanowienia z 25 września 2014r.

Postanowieniem z dnia 11 marca 2014r. Sąd Rejonowy orzekł wobec D. P. pozbawienie prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu na okres 5 lat.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd ten stwierdził, że w/wym. już w 2008 roku zaprzestał płacenia swoich zobowiązań i zadłużenie to w dalszym okresie czasu ulegało powiększeniu w sposób permanentny. Struktura wierzycieli dłużnika

wskazuje, że większość z nich to firmy powiązane właścicielsko z D. P. i podmioty te w ocenie Sądu, z uwagi na powyższe, nie składały celowo wniosku o ogłoszenie upadłości, pomimo posiadania wymagalnych zobowiązań.

Sąd przyjął, że stan niewypłacalności dłużnika powstał na przełomie roku 2008 i 2009, jednakże miał on charakter ciągły, trwający aż do momentu złożenia przez wnioskodawcę wniosku o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Zgodnie zaś z art. 21 ust 1 p.u.n. dłużnik zobowiązany był nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości zgłosić w sądzie wniosek w tym przedmiocie – czego D. P. nie uczynił. W ocenie Sądu, jako przedsiębiorca działający na lokalnym rynku od wielu lat miał świadomość złej sytuacji finansowej firmy, pogłębiającego się stopnia zadłużenia, a więc zdawał sobie sprawę z ciężącego na nim obowiązku złożenia wniosku o upadłość. Działania dłużnika wskazują przynajmniej na to, że były dotknięte nienależytą starannością, cechowało go w tym zakresie co najmniej niedbalstwo. Realia niniejszej sprawy pozwoliły zdaniem Sądu I instancji również na przyjęcie, że zaszła druga z przesłanek orzeczenia zakazu, a mianowicie, że działania dłużnika doprowadziły do zwiększenia rozmiaru pokrzywdzenia wierzycieli. Wskazuje na to fakt, że do złożenia wniosku przez wierzyciela o zakaz prowadzenia działalności gospodarczej, lawinowo wzrosła liczba wymagalnych zobowiązań.

Powyższe dało podstawę do przyjęcia, że w stosunku do dłużnika spełnione zostały przesłanki wymagane art. 373 ust 1 pkt 1 Prawa upadłościowego i naprawczego.

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu podkreślił również, że wnioskodawca składając wniosek nie przekroczył terminu z art. 377 p.u.n. , zgodnie z którym „nie orzeka się zakazu o którym mowa w art. 373 , gdy wniosek o ogłoszenie upadłości nie był złożony w terminie trzech lat od dnia, w którym dłużnik obowiązany był taki wniosek złożyć” . Sąd Rejonowy opowiedział się bowiem za taką wykładnią powyższego przepisu, że dniem, w którym dłużnik obowiązany był złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości jest nie tylko dzień powstania stanu niewypłacalności, lecz także każdy następny dzień istnienia tego stanu. Stan niewypłacalności ma bowiem charakter ciągły, co oznacza, że w każdym dniu istnienia tego stanu obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości nadal trwa, zwłaszcza gdy dłużnik nie tylko formalnie ale i faktycznie kontynuuje działalność gospodarczą. Termin prekluzyjny biegnie w tym ujęciu dopiero od ostatniego dnia stanu niewypłacalności.

Dłużnik D. P. nigdy nie wystąpił z przedmiotowym wnioskiem, w okresie natomiast od 2008r. do złożenia przez wnioskodawcę wniosku zaciągał w sposób nieprzerwany kolejne zobowiązania. To zdaniem Sądu Rejonowego przemawia za przyjęciem interpretacji jak wyżej.

Apelację od powyższego postanowienia złożył uczestnik D. P. zarzucając Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.

a. art. 377 p.u.n. w zw. z art. 21 ust 1 p.u.n. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji jego niezastosowanie, polegającą na nietrafnym uznaniu, że w rozumieniu art. 377 dniem , w którym dłużnik obowiązany był złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości jest każdy dzień trwania stanu jego niewypłacalności, podczas gdy zarówno wykładnia literalna jak też funkcjonalna tego przepisu wskazuje, że jest to pierwszy dzień w którym pojawił się stan niewypłacalności, a odmienna interpretacja jest nie do pogodzenia z funkcją gwarancyjną przepisów o charakterze sankcyjnym,

b. art. 377 p.u.n. poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że dniem w którym dłużnik obowiązany był złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości stanowiącym początek biegu terminu przedawnienia orzekania zakazu jest ostatni dzień stanu niewypłacalności, podczas gdy zarówno wykładnia literalna jak i funkcjonalna prowadzi do wniosku, że jest to pierwszy dzień w którym pojawił się stan niewypłacalności, a odmienna interpretacja wskazywałaby na istnienie sprzeczności wewnętrznej w tej normie prawnej ,

c. art. 112 kc w zw. z art. 110 kc poprzez nietrafne przyjęcie takiego rozumienia trzyletniego terminu wskazanego w art. 377 p.u.n., przy którym nie byłoby możliwe jego ustalenie w zgodzie z zawartą w tych przepisach dyrektywą, albowiem bez możliwości wskazania jednego, konkretnego dnia początku biegu przedawnienia orzekania o zakazie, nie można

wskazać odpowiadającego mu dnia na który przypada koniec terminu trzech lat, co jednocześnie prowadziłoby do naruszenia ogólnej funkcji terminu w systemie prawa jako zdarzenia przyszłego i pewnego

2. bezpodstawne odejście od utrwalanej w orzecznictwie wykładni art. 377 p.u.n. i brak przedstawienia argumentacji na rzecz odmiennej interpretacji przyjętej przez Sąd Rejonowy, co wskazuje na dowolność dokonanej przez Sąd oceny prawnej.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania w sprawie.

Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za w pełni zasadne, co skutkowało zmianą zaskarżonego postanowienia i oddaleniem wniosku o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej wobec dłużnika D. P. - z powodów następujących:

Na wstępie należy podkreślić, że ustalenia Sądu I instancji w zakresie dotyczącym wyczerpania w sprawie przesłanek orzeczenia zakazu wynikających z art. 373 ust 1 pkt 1 Prawa upadłościowego i naprawczego nie były przez apelującego kwestionowane, a zarzuty apelacji koncentrowały się jedynie na błędnej wykładni przepisu art. 377 tego Prawa w zakresie dotyczącym terminu od którego biegnie trzyletni okres możliwości orzeczenia przez Sąd tegoż zakazu.

Sąd Rejonowy, tak jak wspomniano, przyjął bowiem, że skoro dłużnik stał się niewypłacalny na przełomie 2008 i 2009 roku i do chwili złożenia wniosku w niniejszej sprawie przez wierzyciela sam nie złożył wniosku o ogłoszenie upadłości – to dniem, w którym dłużnik obowiązany był wniosek taki złożyć jest także każdy następny dzień istnienia tego stanu (więc termin prekluzyjny z art. 377 p.u.n. biegnie od ostatniego dnia jego trwania).

Stanowisko powyższe jednak, w ocenie Sądu Okręgowego - jak zresztą słusznie zarzucił apelujący - nie tylko nie może zostać uznane za trafne w świetle literalnego brzmienia powyższego przepisu, lecz także jest niezgodne z utrwalonym już orzecznictwem sądowym w tym zakresie.

Sądowi Okręgowemu znane są wprawdzie poglądy, które prezentowane były we wcześniejszym okresie, także w orzecznictwie, a mianowicie, że skoro stan niewypłacalności ma charakter ciągły - to dniem, w którym dłużnik obowiązany był złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości w rozumieniu art. 377 p.u.n. jest nie tylko dzień powstania stanu niewypłacalności, lecz także każdy następny dzień jego istnienia, jednak stanowiska tego Sąd Okręgowy nie podziela, nie znalazło ono również ostatecznie aprobaty w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W tym miejscu trzeba przywołać przede wszystkim uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011r. sygn. III CZP 23/11, w której rozstrzygając zagadnienie prawne przedstawione mu przez Sąd Okręgowy, dotyczące kwestii „czy po upływie terminu określonego w art. 21 ust 1 p.u.n. dłużnik, który mimo upływu określonego we wskazanym przepisie terminu nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, jest w dalszym ciągu obowiązany złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości” – Sąd Najwyższy stwierdził, że początkowym dniem terminu, o którym mowa w w/wym. przepisie jest dzień, w którym zaistniała podstawa do ogłoszenia upadłości.

W uzasadnieniu zaś w/wym. uchwały Sąd Najwyższy szeroko odniósł się również do zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy argumentacji przeciwnej – a więc analogicznej, jak prezentuje Sąd I instancji w niniejszej sprawie, dokonując szczegółowej jej analizy Sąd Okręgowy pogląd tam przedstawiony podziela w zupełności, nie widząc potrzeby szczegółowego jego przytaczania w niniejszej sprawie i mając na względzie fakt, że stanowisko to ugruntowane jest już obecnie w orzecznictwie sądów powszechnych.

Trzeba też zauważyć, że Sąd Najwyższy podkreślił w uzasadnieniu, że argumenty Sądu Okręgowego przedstawiającego pytanie prawne były już rozpatrywane przy okazji wcześniejszych orzeczeń dotyczących wykładni art. 377 p.u.n. i nie zostały uznane za dostateczne do odstąpienia od zajętego pierwotnie przez Sąd Najwyższy stanowiska w tej kwestii, min. w uchwale z dnia 22 marca 2006r. sygn. III CZP 16/06. Wskazał, że zważywszy na samoistną wartość, jakiej nabiera po pewnym czasie ugruntowana wykładnia sądowa, zwłaszcza tych przepisów, które mogą być interpretowane

na kilka całkowicie odmiennych sposobów – a do takich unormowań należy art. 377 p.u.n., dla jej zmiany konieczne jest wskazanie nowych, pominiętych dotychczas okoliczności, które skłaniałyby do spojrzenia na zagadnienie to w całkiem nowym świetle. Takich okoliczności nie można było natomiast wywieść z uzasadnienia pytania prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy.

Także w niniejszym przypadku Sąd I instancji prezentując stanowisko w zakresie terminu z art. 377 p.u.n., odbiegające od cytowanych uchwał Sądu Najwyższego, nie wskazał na żadne inne okoliczności czy też argumenty prawne, które pozwalałyby na to, by zagadnienie to ocenione zostało odmiennie. Wydaje się więc, że w takiej sytuacji, nie wzięcie pod uwagę w zupełności przedstawionych wyżej uchwał i przyjęcie stanowiska przeciwnego – bez odniesienia się do argumentów leżących u ich podstaw, niejako uderza w istotę funkcji Sądu Najwyższego, nakierowanej na zapewnienie zgodności z prawem i jednolitości orzecznictwa.

Jeżeli bowiem dany problem wywoływał kontrowersje w orzecznictwie (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia odnośnie interpretacji przepisu art. 377 p.u.n.) i właśnie w celu usunięcia tych rozbieżności wydana została uchwała – to sąd powszechny nie może (choć nie jest uchwałą tą związany w innej sprawie) faktu tego ignorować, a więc przyjmując odmienne stanowisko winien przynajmniej odnieść się do jej argumentacji i sformułować własne, czego w niniejszym przypadku nie uczynił.

Reasumując więc, przy przyjęciu, że dłużnik stał się niewypłacalny na przełomie 2008 i 2009 roku, wniosek wierzyciela o orzeczenie zakazu, w świetle art. 377 p.u.n. należało uznać za spóźniony, wobec czego na podstawie art. 386 § 1 kpc orzeczenie Sądu I instancji zmieniono poprzez oddalenie tego wniosku. O kosztach postępowania orzeczono natomiast stosownie do art. 98 § 1 i 3 kpc.